

Radcy UM w Skoczowie opiniują uchwały, a wojewoda je... kwestionuje

Data publikacji: 7.10.2007 0:00

W mieście wybuchł spór dotyczący pracy radców prawnych Urzędu Miejskiego. Jedni twierdzą, że źle opiniują uchwały, przez co później kwestionuje je wojewoda. Drudzy, że ilość pomyłek mieści się w normie. Tymczasem sami prawnicy bronią się, że to wina polskich przepisów, które można interpretować na wiele sposobów.

Od początku kadencji radni podjęli około 100 uchwał. Z luźnych wyliczeń wynika, że na kilka przegłosowanych na sesji, średnio jedna jest kwestionowana. Do tej pory zostało ich odrzuconych osiem. Najwięcej spośród wszystkich gmin Śląska Cieszyńskiego (!). W większości takie przypadki nie zdarzają się.

- *Swoich radców prawnych Urząd Miejski powinien zwolnić!* - uważa doktor nauk prawnych **Jerzy Sikora** ze Skoczowa, który mieszkańcom bezpłatnie pomaga poruszać się w zawiłościach polskiego prawa. Popierają go niektórzy radni. Zwrócił się więc do burmistrza Skoczowa **Janiny Żagan**, by pozbyła się dotychczasowych radców prawnych. - *Po co nam takie opinie, które podważają autorytet gminy* - mówi dr Sikora.

Podobnego zdania jest kilku samorządowców. - *Według mnie opinie naszych prawników w ważnych dla mieszkańców sprawach nie są obiektywne* - twierdzi radny ze Skoczowa **Romuald Cieślak**. - Zawsze stoją na straży interesów urzędników. Nawet wtedy, kiedy prawo jest zdecydowanie po stronie obywateli. Tak było wielokrotnie z opiniami do skarg składanych przez mieszkańców, a rozpatrywanych przez radę.

Radny Cieślak podaje przykład: jakiś czas temu radcy bezpodstawnie wywodzili, iż praca komisji rewizyjnej Rady Miejskiej jest tajna. - *Dopiero poprzez skargi do wojewody doprowadziłem do normalności i zgodności z prawem. Teraz wszyscy mieszkańcy mogą uczestniczyć w posiedzeniach. Podobnie było z tajnością i utrudnieniem dostępu do dokumentów urzędu. Wskazywaniem, że nasi radcy pracują źle doprowadziłem do tego, iż rada ma obecnie fundusz na niezależne zewnętrzne opinie prawne* - mówi radny **Romuald Cieślak**.

- *Na początku kadencji burmistrz Janina Żagan zadeklarowała zmiany na stanowisku radcowskim* - przypomina radny **Stanisław Kaczmarczyk**. - *Jednak nic w tej sprawie nie zrobiła. Stanowczo za dużo jest uchwał pozytywnie zaopiniowanych przez naszych prawników, które później zostały zakwestionowane przez wojewodę* - mówi Kaczmarczyk. Dodaje, że padła już propozycja utworzenia stanowiska radcy prawnego niezależnego od Urzędu Miejskiego, ale w tym temacie również nic nie zostało zrobione.

Jerzy Sikora stawia natomiast przykład radcy prawnej **Ewy Wylęzałek**, która - jego zdaniem - celowo sporządziła złą opinię dotyczącą zwrotu diet pobieranych przez byłego już radnego **Romana Korwina** (zgodnie z wyrokiem sądu został on w 2006 r. uznany winnym zatajenia prawdy w swoim oświadczeniu majątkowym i miał na rzecz domu dziecka w Mysłowicach zapłacić tysiąc złotych, a teraz niektórzy domagają się od niego zwrotu diet pobranych w czasie, gdy był radnym - przyp. red.) i dopuściła się naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych.

Działam zgodnie ze swoją wiedzą - ripostuje **Ewa Wylęzałek**. - *Nie ma takiej rady, której żadna uchwała nie zostałaby zakwestionowana. Poza tym opinia prawna nie jest wiążąca* - tłumaczy Wylęzałek. Podkreśla, że wystawiając je, wskazuje, co według jej najlepszej wiedzy jest właściwe w określonej sytuacji.

- *Na rozstrzygającej decyzji nie składam podpisu ja, tylko odpowiedni naczelnik. To nie jest wyłącznie moja wina, że*

jakaś uchwała wraca do poprawki - wyjaśnia prawniczka. Dodaje również, że odpowiada jak każdy inny pracownik zatrudniony na umowę o pracę. Jeżeli wyrządzi szkodę, która ma wymierny charakter, ponosi odpowiedzialność finansową wynoszącą trzykrotność miesięcznego wynagrodzenia.

Dlaczego jednak wojewoda kwestionuje tak wiele uchwał skoczowskiego urzędu? **Ewa Wyleżek** tłumaczy, że obecnie stosowanie prawa jest niezwykle trudne. Według niej, interpretacje prawne, które pojawiają się w ministerstwie, docierają do urzędów z opóźnieniem. - *Kiedyś stosowało się przepisy wprost. Teraz nasze prawo opiera się głównie na interpretacjach i wyjaśnieniach. Często pojawiają się różne wyjaśnienia tych samych przepisów* - tłumaczy Wyleżek.

- *Na początku kadencji większość radnych przychyliła się do tego, żeby do obsługi rady zatrudnić prawnika spoza urzędu* - przypomina **Andrzej Bacza**, przewodniczący Rady Miejskiej. Dodaje, że pracę urzędu powinno wspierać kilku prawników, bo poziom komplikacji polskiego prawa jest tak wysoki, że jeden nie da sobie rady.

Burmistrz **Janina Żagan** uważa, że Skoczów nie odstaje od innych gmin Śląska Cieszyńskiego, ale przyjrzy się pracy radców prawnych.